

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. E. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 7 Maja 1937 r.

Nr. 124

Anarchia w Barcelonie

Walki na ulicach miasta. 400 zabitych

WALKI W BARCELONIE TRWAJĄ NADAL

PARYŻ 6.5. Sądząc z nielicznych wiadomości, jakie otrzymano z Barcelony, rząd kataloński dotychczas nie opanował sytuacji. Walki toczą się w dalszym ciągu na ulicach miasta. Zdaje się, iż rozruchy były starannie przygotowane. Skrajne elementy anarchistyczne zaopatrzyły się zawczasu w broń i zdołały w kilku miejscach rozbroić żołnierzy armii katalońskiej.

RZYM 6.5. Agencja Stefani donosi, iż walki pomiędzy anarchistami i socjalistami w Barcelonie trwały przez całą noc. Przez radio nadawano pełne dramatycznego napięcia wezwania do zgody i spokoju. Czyniły one tym okropniejsze wrażenie, iż jednocześnie ze słowami speakerów było słychać odgłosy strzałów karabinowych i turkot karabinów maszynowych.

Prezydent Companys w ciągu ub. nocy powierzył rzekomo władzę czterem członkom generalitadu. Stanowią oni prawdziwy dyktatoriat o wyjątkowych prerogatywach.

FERPIGAN 6.5. Według wiadomości otrzymanych z Barcelony podczas ostatnich zajęć, dotychczas utraciło życie przeszło 400 osób. Liczba rannych przewyższa 2.000.

ANARCHIA TRWA

PARYŻ 6.5. W ciągu całego niemal dnia czwartkowego Paryż odcięty był niemal zupełnie od informacji z Barcelony. Jedynym źródłem są informacje, nadchodzące od nielicznych podróźników, przybywających z Katalonii oraz despeze uskane za pośrednictwem okrętów stacjonowanych w porcie. Wbrew komunikatom oficjalnym, twierdzącym, iż sytuacja w Barcelonie została już całkowicie opanowana, w kołach prasowych paryskich panuje przekonanie, że walka bynajmniej się nie zakończyła. Dzienniki

południowe donoszą, że przez całą noc na ulicach Barcelony strzelanina trwała w dalszym ciągu.

„Le Journal” donosi, iż konsul amerykański w Barcelonie raportował swemu rządowi, iż wszystkie sklepy są zamknięte, że ulice znajdują się całkowicie w ręku band zbrojnych, że środki komunikacji i telefonii są w dalszym ciągu nieczynne. Rekonstrukcja rządu, który został skompletowany przez przedstawicieli związków zawodowych, uległa jeszcze w ciągu późnego wieczora nowym zmianom, ponieważ przewodniczący konfederacji narodowej pracy bezpośrednio po swoim powołaniu do rządu zgłosił dymisję i na jego miejsce powołano już zastępcę. W każdym razie skład rządu obecnego nawet uzupełniony przez przedstawicieli związków zawodowych wskazuje na zupełny zamęt.

Korespondent „Figaro” w Hiszpanii komentuje sytuację w ten sposób, że wbrew tendencjom ze strony Walencji do ostatecznego przeprowadzenia rozgrywki z komunistami, prezydent Companys chce raz jeszcze grać na zwłokę i załatwić sytuację kompromisowo. Prasa paryska traktuje dzisiaj, jako objaw dowodzący powagi sytuacji w Barcelonie iakt, iż rząd walencki postanowił interweniować bezpośrednio w Katalonii i że wydelegował w tym celu generała Pozasa, który ma objąć w swoje ręce całą władzę wojskową i służbę porządku publicznego. Generałowi Pozasowi rząd walencki miał oddać do dyspozycji kilkunastutysięczne oddziały wojskowe.

EWAKUACJA BILBAO

BAJONNA 6.5. Ubiegłej nocy na pokładzie parowca Habana odplynęło z Bilbao 2.300 dzieci w towarzystwie personelu medycznego i sanitarnego. 800 dzieci ma być skierowanych na wyspę Oleron, 1500 do Biarritz.

BORDEUX 6.5. Parowiec „Carimare” wyruszył dzisiaj w nocy do Bilbao z załogą 70 ludzi pod dowództwem kpt. Mahe. Na pokładzie parowca znajduje się prócz tego trzech lekarzy i personel sanitarny. Każdy z członków załogi został ubezpieczony na sumę 150 tys. franków. „Carimare” zabierze na swym pokładzie 1000 uchodźców. Do granicy hiszpańskich wód terytorialnych parowiec będzie eskortowany przez francuskie okręty wojenne.

Na FRONTACH

SALAMANKA 6.5. Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych, na froncie aragońskim na odcinku Huesci i Esquedos trwa pojedynki artylerii.

Na froncie biskajskim po ciężkich stratach, jakie poniósł w ciągu ostatnich dni nieprzyjacieli, panował względny spokój.

Lotnicy stwierdzili, iż linie nieprzyjacielskie są w dalszym ciągu umocnione.

Na froncie Grenady odparto z łatwością ataki nieprzyjaciela.

Na odcinku Jarama — gwałtowny ogień artyleryjski.

NAPAD LOTNICZY

VITORIA 6.5. Korespondent Havasa podaje, że wczoraj około godz. 10 trzy dwumotorowe bombowce rządowe zdołały dotrzeć do Vallandolid, gdzie zrzucały liczne bomby centrum miasta. W wyniku bombardowania 75 osób poniosło śmierć, 115 osób jest rannych. Wśród ofiar są również kobiety i dzieci.

Kronika telegraficzna

— W Wiedniu wykryto wielką fabrykę fałszywych banknotów 20 i 10 szylingowych.

— Federacja radykalno społeczna w Le Havre odbyła posiedzenie, na którym rozpatrywano wniosek dotyczący zerwania z miejscowym frontem ludowym. Wniosek ten został przyjęty.

— W kołach narodowo-socjalistycznych w związku z ostatnimi rozmowami rzymskimi wskazują, iż bardzo aktualna staje się zapowiedź od dłuższego czasu wizyty Mussoliniego w Niemczech w odpowiedzi na wizytę kanclerza Hitlera we Włoszech z przed 3-4 lat.

— Dnia 5 i 6 maja odbyła się w Poznaniu 14-ta konferencja prezesów i wiceprezesów rad notarialnych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna, Katowic i Poznania, poświęcona rozwiązaniu spraw bieżących zawodu notarialnego.

— W środę w pałacu Buckinghamskim odbyło się wieczorem wielkie przyjęcie dworskie, w którym wzięła udział cała rodzina królewska. Było to pierwsze przyjęcie na dworze za panowania Jerzego 6-go.

— W Diarbekir (Syria) rozstrzelano 30 przewódców kurdyjskich, zamieszanych w niedawno odkryty spisek przeciwko Syrii. Egzekucja wywołała wielkie rozgorzyczenie wśród plemion kurdyjskich.

— W bezpośrednim sąsiedztwie Ankary w zakładach amunicyjnych wybuchł pożar a następnie wydarzyły się eksplozje, które wyrządziły poważne szkody. Utracono życie 50 osób. Katastrofa została spowodowana krótkim spięciem.

— W drodze z Ameryki do Londynu znajduje się obecnie 5 parowców z 5000 pasażerami, którzy będą obecni na uroczystościach koronacyjnych w Londynie.

— Lotnik brytyjski Brook, zakończył raid Le Cap — Londyn, opuszczając się na lotnisko w heston o godz. 15 min. 22 bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy.

Pięćset pasażerów wyjeżdża jutro z Lekehurst sterowcem „Hindenburg”.

Typowo komunistyczny obrazek „Dzień pokutny” prasy sowieckiej

MOSKWA 6.5. 25-ta rocznica założenia organu partyjnego „Prawda” stała się „dniem pokutnym” dla całej prasy sowieckiej, oczywiście z wyjątkiem „Prawdy”, która apoteuszując w artykule wstępnym swoją ćwierćwiekową działalność, podkreśla, że odegrała ona olbrzymią rolę w rozbiu wszelkich ugrupowań opozycyjnych. Większość jednak dziennikarzy sowieckich — podkreśla „Prawda” — ma poważne braki, a mianowicie niedostatecznie szeroki widok polityczny i kulturalny. Dzięki siabym kwalifikacjom politycznym, dziennikarzy prasę wykorzystują wrogowie ludu, szkodnicy oraz agenci japońscy i niemieccy, a także lewicowi opozycjoniści.

Inne dzienniki podnoszą zastrzeżenia organu partyjnego „Prawda” i publicznie krytykują błędy.

Nawet urzędowy organ „Izwestia” nie otrzymał lispensy od surowej „samokrytyki”. Dziennik ten po stwierdzeniu, że „poziom ideowo polityczny dzienników sowieckich jest niski, że są one powierzchowne i wypełnione beztreścią irazologią i lizusostwem, że brak im czujności partyjnej, że w aparatach redakcyjnych siedzą opozycjoniści, pisze o sobie co następuje: zarzuć te przede wszystkim dotyczą pracowników „Izwestii” gdzie wrogowie ludu, cały konglomerat zdecydowanych zdradców i lajdaków jeszcze tak niedawno usiał gniazdo os”.

Wkrótce nastąpi zmiana rządu w Anglii

Po Baldwinie premierem zostanie Chamberlain

LONDYN 6.5. Uchodzi już dziś za rzecz niewątpliwą, że Baldwin ustąpi jeszcze przed początkiem czerwca. Trudności z nowym bud-

żetem zwłaszcza z daniną na obronę narodową są już pokonane. Przed 29 maja premierostwo obejmie Neville Chamberlain.

Debata w parlamencie Francji nad strajkami i umowami zbiorowymi

PARYŻ 6.5. W piątek ma się odbyć w parlamencie wielka debata na temat polityki wewnętrznej, w czasie której zapowiedziane jest przemówienie prem. Bluma. Korzystając z odroczenia obecnej debaty premierowi udało się uzyskać zgodę zarówno Związku Przemysłowców, jak i Generalnej Konfederacji Pracy na automatyczne przedłużenie na dalszych 6 miesięcy umów zbiorowych, zawartych w maju i czerwcju rb. Obie strony wysuwają przytem pewne warunki naogół możliwe do przeprowadzenia i zawierające trudność może tylko w jednym jednym punkcie.

Przemysłowcy domagają się, ażeby rząd w związku z przedłużeniem tych umów zbiorowych zajął pu-

bliczne i kategoryczne stanowisko przeciwko nielegalnym okupacjom oraz żądają gwarancji co do zapewnienia dla fabrykantów swobody przy rekrutowaniu robotników. Generalna Konfederacja Pracy ze swej strony wysunęła żądania przedłużenia ustawy o koncyliacji i arbitrażu oraz wydania ustawy, któraby ustaliła sposoby angażowania i zwalniania z pracy robotników.

Z tych wszystkich postulatów jeden tylko będzie najtrudniejszym do uzgodnienia, tj. sprawa angażowania i zwalniania z pracy robotników, ponieważ w tej sprawie stanowisko pracodawców i związków zawodowych jest całkowicie sprzeczne.

Po rozmowach Rzym — Berlin

BERLIN 6.5. Z dobitnym podkreśleniem zadowolenia przyjęły polityczne czynniki niemieckie wynik rozmów rzymskich. Nie przyniosły one wprawdzie żadnej niespodziewanej relacji, lecz zaakceptowały ściśle równoległość interesów i zgodnych zamierzeń między Berlinem a Rzymem.

Fakt powołania się na protokół berliński z października ub. roku, dowodzi, iż trzy zasadnicze jego wytyczne stanowią i obecnie temat rozmów, a mianowicie: 1) sprawa paktu zachodniego, 2) Zagłębia nad-dunajskiego i tym samym sprawa Austrii, 3) Sprawa hiszpańska.

Przeniesienie stolicy Abisynii

RZYM 6.5. „Giornale d'Italia” pisze, iż wkrótce ma być rozpatrzone sprawa, czy należy przenieść siedzibę rządu z Addis-Abeby do innej miejscowości. Pomimo łagodnego klimatu i lasów, które otaczają Addis-Abebe, czyniąc z niej jedną z najzdrowszych miejscowości w Abisynii, znaczna wysokość (2600 m), na której wzniesione jest miasto wywiera ujemny wpływ na wydajność pracy i zdrowia większości

Europejczyków, którzy odczuwają szkodliwe następstwa dłuższego pobytu na tej wysokości. Dlatego omawiana jest możliwość przeniesienia siedziby rządu do innej miejscowości, położonej nie tak wysoko i związanej z jedną z arterji, łączących bezpośrednio Abisynię z portami włoskimi. Wśród tych miejscowości wymieniane są Ambo — na drodze pomiędzy Lekemti a Grambela, Dessie i Irgalem.

POWÓDZ W RUMUNII



Tak wygląda ulica na przedmieściu Bukaresztu.

PRZYGOTOWANIA DO WELKIEJ PARADY



Wojska kolonialne, obozujące pod Rzymem, sprowadzone celem wzięcia udziału w wielkiej paradzie dn. 9 maja.

„Dzień bratania i demokracji”

Po przeczytaniu tego tytułu może się wydawać, że wspominamy czasy wielkiej wojny i akcje bratania się na froncie, do której należeli walczący żołnierzy komuniści i pacyfiści. Uprawiano ją, za zgodą dowództwa niemieckiego, szczególnie na froncie rosyjskim, doprowadzając ten front, po wybuchu rewolucji, do zupełnego rozkładu i upadku.

Sprawa o której piszemy, nie odnosi się jednak do tamtych czasów. Dotyczy ona stosunków obecnych i obliczona jest na taki sam efekt w walce politycznej, która się toczy na terenie współczesnej Europy.

„Dzień bratania i demokracji” proklamowany został ostatnio w Londynie i poświęcony będzie walce z propagandą t. zw. „nienawiści rasowej”.

Łatwo się domyślić, z jakich źródeł płynie ta inicjatywa. „Żydowska rada przeciwysemicka” w porozumieniu z „Narodową ligą swobód obywatelskich”, zwołała konferencję, na której, jak donosi „Żat” — „320 delegatów, reprezentujących 189 związków politycznych, zawodowych i społecznych” zastanawiało się nad sposobami „walki z faszyzmem i antysemityzmem”.

Na tej konferencji, po przemówieniu angielskiego pastora, d-ra Matthews'a i nadrabina gmin askenazyjskich, d-ra Gastera, postanowiono urządzić ów „dzień bratania i demokracji”.

Punktem wyjścia do tej bratersko-demokratycznej manifestacji będą zapewne słowa, wypowiedziane przez obu wymienionych duchownych. Brzmiały one w sposób aż nadto dobrze znany i szablonowy. Dr. Mathews uważa za swój obowiązek „podnieść głos protestu przeciwko przesławianiu żydów, gdyż każdy szczerzy chrześcijanin musi protestować przeciwko przewlekłej formie przesławiania i dyskryminacji rasowych”. Duchowny angielski przyznał wprawdzie, że „istnieje kwestia żydowska, jest ona jednak pod wpływem warunków, w jakich żydzi zmuszeni są żyć”.

Zdawałoby się, że dążenia do rozwiązania tych kwestii w drodze stworzenia żydom normalnych warunków życia przez usunięcie ich z pośród społeczeństw aryjskich, na których pasożytują i osadzenia na własnym terytorium, nie powinno budzić niczyjego oburzenia. Jest jednakowoż inaczej. Żydy takiego rozwiązania wcale nie chcą. Pragną oni pozostać na dotychczasowych pozycjach i jeszcze bardziej umocnić swoje znaczenie i rozszerzyć swoje wpływy.

W tym celu muszą zdusić budzącą się świadomość narodową społeczeństw aryjskich, zniszczyć powstające obecnie państwa narodowe i utrzymać narody europejskie w ustroju, który zapewni żydom trwanie i rozwój.

„Dzień bratania i demokracji” będzie manifestacją tych zamierzeń, obliczoną zresztą na bardzo ograniczonych i naiwnych uczestników tej uroczystości. Któż dziś bowiem naprawdę uwierzy w to, że „antysemityzm — jak głosi rezolucja konferencji londyńskiej — zagraża w równej mierze żydom, jak i nieżydom? Antysemityzm zagraża wyłącznie żydom i co do tego nie może być chyba żadnych wątpliwości. Jeśli oprócz nich goździ on w kogokolwiek, to tylko w tych, którzy poszli na ich służbę i całkowicie związali swoją karierę z karierą „narodu wybranego”.

Liczba takich jednak obecnie się zmniejsza, a chociaż jest jeszcze pokazna, nie sądzimy, aby wystarczyła na to, by „dzień bratania i demokracji” uczynić zwrotną datą w rozwoju świata powojennego.

Proces o „Tragizm losów Polski”

Sąd dopuścił wszystkich świadków obrony

We wtorek rozpoczęła się w Starogardzie w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko Jędrzejowi Giertychowi, autorowi książki „Tragizm losów Polski”, demaskującej rolę masonerii i żydostwa w dziejach Polski przedrozbiorowej i odrodzonej. Autor oskarżony jest z art. 170 k. k. (wywołanie niepokoju publicznego). Bronią go adwokaci: Borowski z Warszawy, Gajewicz z Radomia, Kowalski z Łodzi oraz Suchecki i Stankiewicz ze Starogardu. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego, dr. Julian Półbodziński, przy udziale wotantów Czesława Wasilkowskiego, sędziego s. o. i Alfreda Schicela, sędziego sądu grodzkiego. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Lucjan Detrich.

Gdy sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, prokurator wystąpił z wnioskiem, aby zarządzone zostało wykluczenie jawności rozprawy.

Obrona wypowiada się za dopuszczeniem dowodu ze świadków i biegłych i przeciwko wnioskowi prokuratora jako nieuzasadnionemu ani ze stanowiska konstytucji, ani przepisów kodeksu postępowania karnego. Adw. Borowski stwierdza, że przyjęcie wniosku prokuratora stanowiłoby wyraźne zaprzeczenie zasady wyrażonej w art. 64 konstytucji, obecnie obowiązującej, traktującym o tym, iż sądy przez wyrokowanie kształtują prawne poczucie społeczeństwa, co może tylko dzieć się przy pełnej, nieskrępowanej jawności rozprawy. Jeżeli książka zawiera fakty nieprawdziwe, to społeczeństwo może przyjąć je jako takie pod warunkiem, że rozpoznawanie i wyjaśnienie będą jawne, a więc pod kontrolą sumienia społecznego.

Sąd ogłosił postanowienie, przychylające się do wniosku prokuratora. Na wniosek obrony sąd zezwolił na pozostanie na sali ks. Chudzińskiego i p. Marii Giertychowej. Dalszy ciąg rozprawy odbywał się przy drzwiach zamkniętych.

Po przerwie obrona wypowiada się przeciw słuchaniu majora Wołoskiego, wskazanego przez oskarżenie. Obrona wnosi w dalszym ciągu o powołanie jako świadków m. in.: gen. Kukiela, gen. Szeptyckiego i gen. Hallera, odnośnie zaś do naświetlenia bitwy warszawskiej Michała Sokolnickiego. Prokurator ze swej strony wnosi o powołanie na świadków marsz. Prystora, byłego

senatora Stanisława Dobrowolskiego, gen. Sikorskiego, gen. Sosnkowskiego, byłego premiera Śliwińskiego, płka Koca, gen. Kasprzyckiego, gen. Mosińskiego i Tokarzewskiego.

Sąd po naradzie postanowił dopuścić zarówno świadków oskarżenia jak i obrony, za wyjątkiem gen. Kukiela i Szeptyckiego.

Jako biegłych sąd powołał Władysława Lipińskiego i profesorów Kopczyńskiego i Szalkowskiego. Jako biegłego ze strony oskarżonego sąd dopuścił dra Mariana Seydę, którego oskarżony winien jednakże sprowadzić na koszt własny.

Poza tym sąd postanowił przesłuchać świadków przez referenta Wasilkowskiego. Na tym sąd rozprawę odroczył. Nowy termin będzie wyznaczony w końcu jesieni lub na początku zimy.

Strajk autobusowy przerwany

LONDYN 6.5. Przedstawiciele pracowników tramwajowych i autobusowych postanowili wczoraj wieczorem zgodzić się na propozycje, które zostały im przedstawione i kontynuować pracę, w oczekiwaniu na ostateczne decyzje związkowej rady wykonawczej.

Operacja marszałka Śmigłego Rydza

WARSZAWA 6.5. PAT komunikuje, iż marszałek Śmigły Rydz cierpiął na przewlekłe zapalenie migdałków podniebnych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałków, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez płk. dr. Brzoskę.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny. Pan Marszałek po kilkudniowej rekonwalescencji powraca do swej pracy.

Wyprawa polska do krainy lodów

Inż. Centkiewicz po trzymiesięcznej podróży powrócił do Warszawy

W poniedziałek powrócił do Warszawy inż. Czesław Centkiewicz, który wziął udział w 3 miesięcznej wyprawie myśliwskiego statku norweskiego m/s „Isfjell” na Ocean Lodowaty, mając do przeprowadzenia specjalne zadania naukowe.

Wśród gwałtownych sztormów, statek kraył między lodami Morza Białego i Morza Barentsa. W dniach 9—15 marca sytuacja statku stała się rozpaczliwa wskutek nacisku lo-

dów. Trzykrotnie załoga przygotowywała się do opuszczenia statku i wyrzuciła na lód część prowiantów i ekwipunku. 12 marca statek został całkowicie wypchnięty na lód, gdzie przewrócił się na prawą burtę i w tej pozycji przeleżał kilkanaście godzin.

Znajdujący się opodal w tej samej sytuacji drugi statek myśliwski „Vesteris” został przez lody zmiażdżony i w ciągu 4 minut poszedł na dno. Załogę uratował wezwany radiotelegraficznie wojenny okręt norweski „Fridtjof Nansen”, który jednocześnie wyprowadził m/s „Isfjell” ze zwartych lodów.

Płynący dalej ku północy m/s „Isfjell” dotarł aż do 74 st. szer. póln. posuwając się wzdłuż zachodnich brzegów Nowej Ziemi. W tej części oceanu napotkano olbrzymie stado fok, obliczone na 60 do 10.000 sztuk. W ciągu trzech i pół godzin upolowano ok. 200 fok. Na wysok. wyspy Kolgufjw m/s „Isfjell” natrafił na duże stado morsów i stado białych wielorybów. Największy z upolowanych morsów (ustrzelony przez inż. Centkiewicza) miał ok. 6 m. długości, 5.000 kg. wagi i kły długie na 70 cm., ważące ok. 5 kg. Inż. Centkiewicz przewiózł te niezwykle kły do Warszawy.

Zadaniem naukowym inż. Centkiewicza było badanie przezroczystości wody morskiej, wykonywane najbardziej nowoczesnymi aparatami, którymi zainteresował się Instytut hydrograficzny przy muzeum morskim w Tromsø i już w najbliższym sezonie letnim będzie przeprowadzał tą metodą swe pomiary. Inż. Centkiewicz dokonywał również obserwacji meteorologicznych dla służby pogody dla północnej Norwegii, trzykrotnie w ciągu doby przetelegrafowywane do Tromsø.

Pod koniec kwietnia okręt ratowniczy m/s „Fridtjof Nansen” znów przybył w okolice Nowej Ziemi. Korzystając z tej sposobności inż. Centkiewicz powrócił na jego pokładzie do Norwegii. W drodze do kraju zatrzymał się w Szwecji, gdzie nawiązał kontakt z instytutem wysokich napięć w Upsali, którego dyrektorem, prof. dr. Harald Norinder, zainteresował się wielce pracami nad przeszkodami atmosferycznymi, przeprowadzonymi w obserwatorium Państw. Instytutu Meteorologicznego w Jablonnie pod Warszawą. Prof. Norinder zamierza w najbliższym czasie zastosować polską metodę i polskie aparaty do swych badań w tej dziedzinie.

W dniu święta Joanny d'Arc w Paryżu pochody się nie odbędą

PARYŻ 6.5. „Le Matin” donosi, że rząd w obawie zajść, jakie mogłyby wywołać tradycyjne manifestacje, organizowane z okazji święta narodowego Joanny d'Arc, postanowił zwrócić się do wszystkich zainteresowanych organizacji, prosząc o dokładne informacje co do rozmiarów pochodów, jakie się odbędą, miejsc zbiórki i trasy, jaką będą podążały. Wobec tego, iż nie

zdołano dość do porozumienia w sprawach dotyczących utrzymania porządku publicznego, policja municipalna zawiadomiła wiele organizacji, iż w niedzielę 9 maja wszelkie pochody będą zabronione. Jedynie delegacje tych organizacji będą mogły złożyć wieniec pod pomnikiem Joanny d'Arc pomiędzy godz. 10 a 13.

Obecna polityka zagraniczna Japonii

TOKIO 6.5. Agencja Domei komunikuje: minister spraw zagranicznych Sato przyjął dziennikarzy zagranicznych, wobec których wygłosił przemówienie na temat stosunków dyplomatycznych Japonii z innymi krajami. Mówca podkreślił, iż nastąpiła poprawa w stosunkach z krajami bezpośrednio sąsiadującymi z Japonią. Minister spraw zagranicznych wyraził nadzieję, iż obecność księcia Sziszibu na uroczy-

stościach koronacyjnych Jerzego VI przyczyni się jeszcze bardziej do wzmocnienia uczuć przyjaźnych japońsko-angielskich. Japonia wyzyska każdą okazję by stworzyć realne podstawy współpracy z Chinami.

Układ z Niemcami ma na celu stworzenie wspólnego szanfa przeciwko niebezpiecznym działaniom komunizmu, będącego niszczycielem ładu.

Głód prawdy...

Na niedawno odbytej konferencji państwowego wydawnictwa sowieckiego pisarz sowiecki Iljin takie m. in. złożył wyznanie:

„Kiedy byliśmy dziećmi, zachowywaliśmy wiarę do jedenastego roku życia. Istnienie Boga stało przed nami niewzruszone. Kiedy jednak dochodziliśmy do wieku krytycznego, wiara stawała się dla nas problematyczną i chwytaliśmy za książki materialistyczne, aby uzyskać odpowiedź. Dziś jest wprost odwrot-

nie. Dzieci sowieckie poznają jako niewzruszoną zasadę, że człowiek pochodzi od małpy. Kiedy jednak do sięgają wieku krytycznego i mają wątpliwości, chwytają za stare przedwojenne książki religijne, aby w nich znaleźć odpowiedź. Myśmy trzymali się książek materialistycznych, młodzież zaś woli stare książki religijne, bo my im nie możemy ofiarować odpowiednich kształcących książek ateistycznych”. (KAP)

SPORT

ZWYCIĘSTWO POLSKICH BOKSERÓW W MEDIOLANIE

W czasie meczu bokserskiego w Mediolanie we czwartek wieczorem odnieśli zwycięstwo Woźniakiewicz i Sypiński. Woźniakiewicz pokonał wysoko na punkty irlandczyka Kerra, a Sypiński wygrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację belga Denthine. W dniu 6 bm. wieczorem walczył Piłat.

A.Z.S. WYGRYWA W BIEGACH SZTAFETOWYM

W dniu wczorajszym odbyły poraz jedenasty w Wilnie biegi sztafetowe na 10×1000 m i 4×100 m.

Do pierwszego zgłosiły się cztery zespoły AZS i Śmigłego. Wygrał AZS w czasie 29:23,1, drugie miej-

sce zajęła sztafeta Śmigłego w czasie 29:37 sek.

W biegu 4×100 pierwsze miejsce zajął AZS w czasie 46,6 sek, przed Ogniskiem 47,2 sek.

PARAZKA OGNISKA

W dniu wczorajszym Ognisko rozegrało mecz piłkarski z Makabi. Zupełnie niespodziewanie wygrało Makabi w stosunku 3:1 (1:1).

Gdyby Ognisko wygrało lub uzyskało przynajmniej wynik remisowy to wówczas zdobyłoby tytuł mistrza Wilna.

W obecnej sytuacji wszystkie wileńskie kluby (Ognisko, Śmigły i Makabi) mają równe szanse.

Na marginesie warto zapytać, kiedy wreszcie nasze kluby sportowe przestaną grać z żydami?

Sprawa przytycka w Sądzie Najwyższym

We środę, dn. 5 maja, przed godz. 11-tą, Sąd Najwyższy przystąpił do rozpoznania sześciu skarg kasacyjnych, złożonych przez obrońców chłopów polskich, jak i przez obrońców napastników żydowskich.

Kompletowi sędzicom przewodniczy p. sędzia Sądu Najwyższego Korsak, referentem sprawy jest p. sędzia S. N. Bzowski, wotuje p. sędzia S. N. Fleszyński. Fotel prokuratorski zajął prokurator S. N. p. Błonski. Pierwszą ławę obrończą zajęli obrońcy chłopów przytyckich, pp. mec. Bohdan Gajewicz z Radomia i mec. Janusz Rabski z Warszawy.

Ze strony żydowskiej występuje aż 6-ciu adwokatów. Na ławach powództwa cywilnego adwokaci: Fenigstein z Radomia i Hartglas, na ławach zaś obrońców adwokaci: Berenson, Margolis, Lejb-Landau (ze Lwowa) oraz jedyny Polak, obrońca żydów, adw. Szumański z Warszawy, obrońca mordercy śp. Wiesniaka, wychowanka rabinackiego Szulima Chila Leski.

Na wstępie rozprawy Sąd komu-

nikuje, iż ze względów formalnych pozostawił bez rozpoznania skargę kasacyjną oskarżonego Józefa Pytlewskiego i Wacława Kacperskiego.

Obrońcy żydowscy oświadczają, iż zrzekają się skargi kasacyjnej w imieniu oskarżonego Icka Bandy, natomiast nie zrzekają się kasacji oskarżonego Łęgi.

Wielkie zainteresowanie rozprawą wykazują dziennikarze żydowscy, którzy w liczbie kilkunastu obsadzili ławę prasową. Warto zaznaczyć, iż główne organy żydowskie od kilku dni przedrukowywały w całości wszystkie skargi kasacyjne obrońców żydowskich.

Po krótkim załatwieniu wstępnych formalności, zabrał głos p. sędzia Bzowski, wygłaszając kilkogodzinny, wyczerpujący referat sprawy.

Referat ławu skarg kasacyjnych obrońców polskich trwał około półtorej godziny, po czym sędzia referent przeszedł do omawiania skarg żydowskich.

Rozprawę odroczone do piątku, godz. 10 rano.

Zjazd adwokatów polskich odbędzie się 8 i 9 maja w Warszawie

Zwołany do Warszawy na dn. 8 i 9 maja zjazd Związku Adwokatów Polskich, mający być widomym dowodem zjednoczenia wszystkich adwokatów Polaków w walce o polskości adwokatury, zapowiada się bardzo licznie. Poza adwokatami Polakami z całej Polski zapowiedzieli swe przybycie przedstawiciele władz państwowych i sądownictwa. Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeń-

stwo w katedrze św. Jana w dn. 8 maja b. o. o godz. 9-ej z kazaniem J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego. Program zjazdu obejmuje kilka referatów zasadniczej natury, przede wszystkim zaś referat b. prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej i b. dziekana stołecznej Rady Adwokackiej p. Bolesława Bielawskiego na temat: Polskość adwokatury o dobro Rzeczypospolitej.

Zjazd delegowanych K.S.M. żeńskiej i męskiej z Wileńszczyzny

W obradach bierze udział blisko 400 delegatek i delegatów

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie zjazdy delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej i męskiej. Przybyło na nie 179 delegatów, reprezentujących przeszło 120 oddziałów K. S. M. męskiej i 220 delegatów żeńskich, reprezentujących 164 oddziały.

Przybyła na zjazdy młodzież zebrała się o godz. 9 z rana w lokalu Instytutu Akcji Katolickiej, skąd pochoodem udała się na nabożeństwo do Bazyliki. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup K. Michalkiewicz w obecności J. E. ks. Arcybiskupa, Kapituły Metropolitalnej i tłumów wiernych. Podniosło kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Ollert.

Otwarcie obrad zjazdów nastąpiło w południe. Zjazd młodzieży męskiej obradował w sali przy ul. św. Anny 10, zaś żeńskiej w lokalu przy ul. św. Anny 13. Otwarcie obrad zaszczycili: J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski, ks. prałat Lubelski z Tarnowa, prezes dr. Świerzyński i inni.

Zjazd męski zajął p. płk. Piasecki, który też przewodniczył jego obradom. Następnie przemawiał Arcypasterz, życząc młodzieży owocnej pracy. Przemawiali poza tym: ks. prałat Lubelski, dr. Świerzyński i ks. Mościcki.

Po referacie organizacyjnym i złożeniu sprawozdań z prac udzielono ustępującemu zarządowi absoltorium. Poza tym uchwalono szereg wniosków zarządu i ogólne re-

zolucje zjazdu, stwierdzające, że młodzież opiera swą pracę na ideologii katolickiej, broni Kościoła Katolickiego i walczy z propagandą wywrotową. Odśpiewaniem hymnu „Hej do apelu” zamknięto obrady.

Obrady zjazdu młodzieży żeńskiej zajął p. prezeska Buczyńska, która też przewodniczyła im do końca. Po wstępnych przemowie-

niach, p. Kamzanka wygłosiła referat po czym nastąpiły sprawozdania, stwierdzające również wielki wzrost oddziałów i członków, po czym zarządowi udzielono absoltorium. Uchwalono następnie program pracy, preliminarz budżetowy i szereg wniosków.

Dziś, w drugim dniu zjazdów, odbędzie się ogólna pielgrzymka do Kalwarii. m.r.s.

Akademia Akcji Katolickiej w Naczu

Dziwne postępowanie tamtejszego „Strzelca”

W dniu 2 bm. w Naczu odbyła się imponująca akademia Akcji Katolickiej, w której wzięły udział wszystkie organizacje katolickie z całego okręgu oraz liczni reprezentanci z sąsiednich okręgów.

Akademii zajął prezes okręgu p. Sienkiewicz, po czym przemówił prezes Kat. Stow. Mężów p. Biercewicz, zwracając uwagę zebranych na szkodliwość propagandy komunizmu wśród włościan. Po referatach p.p. Niedźwiedziejki i Chormańskiego, młodzież z Krucjaty Eucharystycznej odegrała obrazek sceniczny.

Trzeba podkreślić znamieny fakt, że na wieść o zamierzonej organizacji akademii propagandowej Akcji Katolickiej miejscowy „Strzelec” urządził „zebranie obywatel-

skie”. Mimo usilnych prób i gróźb, sala u „Strzelca”, podczas zebrania, świeciła pustkami, gdy w tym czasie przeszło 600 osób było na akademii Akcji Katolickiej.

Niezrozumiały jest przy tym cel takiego postępowania „Strzelca”. Wszak wspomniana akademia Akcji Katolickiej, poza propagandą samej akcji, była nastawiona specjalnie antykomunistycznie. m.r.s.

Żydzi wyjeżdżają

Wczoraj z terenu Wilna i województwa wyjechała grupa żydów licząca z górą 70 osób.

Emigranci udali się do Palestyny. (h)

Sród nowych książek

Stanisław Pigoń: Kartki z pamiętnika — 1914. — Kraków 1937.

Są to wspomnienia pierwszych walk, które autor, wówczas oficer austriacki, wysłany ze sławną artylerią austriacką na pomoc sprzymierzeńcom niemieckim, toczył w Belgii i w północnej Francji. W sposób bardzo, może nadto zwięzły opowiada autor swe przeżycia wojenne na szlaku Chenée, Haute-Arche, Namur, Dinant, Verdun.

Acz to lektura bardzo ciekawa, są to dopiero epizody wstępne. Acz nie sielankę opisuje tu autor, wiemy, że przeżywał on potem dzieje o wiele, o wiele straszniejsze. Czekamy tedy dalszego ciągu tych pamiętników. Trzeba zapracować na profesorowi i na to znaleźć czas.

Jan Buihak — Dom. Wilno 1937.

Są to wspomnienia dzieciństwa i wczesnej młodości autora, znakomitego fotografa i artysty. Wieś w Nowogródzkim, potem Wilno i szkoła — oto treść ślicznie wydanej książki ozdobionej 15 fotografiami. Autor, obdarzony prawdziwym talentem pisarskim, kreśli te wspomnienia, tak bliskie w kolorycie tytułu czytelnikom Dziennika, którzy mieli podobne koleje życia. Styl prosty, nabrzmiały liryzmem wspomnień, radością przez ży i łzami poprzez radość, tworzy lekturę łatwą, miłą i pociągającą. Zdjęcia fotograficzne Buihaka nie potrzebują reklam.

B. Prus — Sieroca dola. — Warszawa 1937, Gebethner i Wolff.

Znana powieść, wydana oto w Bibliotece Uniwersytetów Ludowych, została poprzedzona króciutkim wstępem. Prus nie wymaga polecenia. Książkę tę mogą już czytać dzieci dziesięcioletnie. Lecz i starzec do niej powróci.

F. Goetel — Pająk Karapeta. Cyprian Czyż — Warszawa 1937, Gebethner i Wolff.

Dwie te powiastki znanego autora wyszły w tej samej Bibli. U. L., co Sieroca dola Prusa. Poprzedza je również krótki wstęp, w którym nie potrzebnie tylko cytowany jest jakiś pisarz żydowski. Egzotyka tematów łatwo pociągnie szerokie rzesze czytelników. Turkiestan — to dobrze znany autorowi kraj z czasu wielkiej wojny. Na tem tle osnuwa on przecież swe najznakomitsze utwory.

Franciszek Mauriac — Piegrzymi — przekład J. Dobraczyńskiego, Księg. św. Wojciecha, b. d.

Są to niezmiernie ciekawe refleksje głębokiego autora francuskiego na temat tajemnicy cudów w Lourdes.

Mauriac maluje tu dwu przyjaciół, Augustyna i Sergiusza. Augustyn, bodaj że personifikacja autora, to człowiek religijny, ale jakby wstydzący się tej swojej wyższości nad przyjacielem, którego wabi jeszcze szych świata i który w sposób in-

teligentny i nawet prawie pociągający opiera się wierze, nie chcąc przyjąć jej w sposób sztuczny, konwencjonalny. Dialog i rozmyślenia każdego z nich obfitują w niezmiernie ciekawe, acz bardzo dyskretne ustępy, w rodzaju: „Chrystus wzywa do siebie wszystko, cokolwiek jest w nas: potęgę wspomnień, uczucia, wiążące nas z miejscami, gdzie cierpieliśmy lub kochali, z urokiem mijanych krajobrazów, domów, przebytych dróg. On w nas nie sprawa rozdziału, nie nam nie ujmuje, ale wiernych swych, każdego w całości, zanurza w rzece łaski. Materji nie odrzuca, ciemnością nie gardzi” (6).

„Czemże jest życie chrześcijańskie, jeśli nie zdobyciem normalności? Bo w Chrystusie każdy człowiek, choćby najgłębsza była przepaść jego nędzy, osiągnąć może arcydzieło równowagi i harmonii” (66).

„W tem miejscu świętem każdy musi spojrzeć w oblicze swego przeznaczenia. Niesposób od tego się uchylić. W Lourdes wystarczy zrobić trzy kroki, a już muszę się zastanawiać nad tem, w co wierzę, a w co nie wierzę. Całe życie schodzi nam na wymijaniu tego zagadnienia, a w Lourdes ani na sekundę nie mogę stracić go z oczu... Jezus zabiega nam drogę, zagradza, łagodnie ujmuje nam głowę w obie ręce i zmusza, by Mu spojrzeć prosto w oczy” (67—63).

„Im bardziej zbliżamy się do Boga, tem głębiej wrastamy w życie. Ciasna Brama otwiera się tuż przy ziemi, wąska droga wiedzie przez błoto świata, rzeczywistość najbardziej ludzką, najkrwawszą. W samo serce rzeczywistości i człowieczeństwa wdziera się śpiewając chór pielgrzymów. Życie pokutnicze nie jest ucieczką od życia” (90—91).

Książkę czyta się z wielkim skupieniem, jak głębokie medytacje. Uczy ona trudu bodaj największego: jak srodz zimnej prozy utrzymywać ciepło poezji, srodz szarości — barwność i piękno duszy, wśród zawodów — wiarę i nadzieję, pośród obojętności wreszcie i wzgardy — miłość, miłość Boga i Jego stworzenia. S. C.

Śmierć chłopca na rogach byka

GRODNO. W majątku Waleśkie wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie byk rozplodowy porwał na rogi 12-letniego chłopca, Jakuba Brańkiewicza i przyniósł go do ściany. Gdy zaalarmowani krzykiem chłopca parobcy przybiegli mu na ratunek, wówczas rozjuszone zwierze wyniosło swą ofiarę na rogach z obory. Dopiero po dłuższej walce z bykiem udało się parobkom zdjąć z rogów zmasakrowanego chłopca, który zaraz potem zmarł.

Losowanie Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 5 maja 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr. 7874, 11622, 13751, 28140, 28593, 29353 i 37133.

Środa literacka

Ostatni wieczór w Związku Literatów wypełnił odczyt p. Bolesława Micińskiego, kierownika działu literackiego „Prosto z mostu”, pt. „Deformacja rzeczywistości w sztuce”.

Powiedziałbym, że sama prelekcja była nieco sucha i przepelniona cytatai, za którymi, jak to słusznie zauważył w dyskusji prof. Cywiński, krył się ze swymi własnymi poglądami prelegent. Zaznaczyć trzeba, że odczyt przygotowany był bardzo starannie i wyczerpująco.

Prelegent dowodził tezy, że deformacja rzeczywistości w sztuce nie istnieje. Sztuka tworzy, a zatem jej utwory nie są właściwie naśladowaniem, czy odtworzeniem rzeczywistości, ale, jeśli można tak powie-

Bilans pracy Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Obrady zajął ks. dyr. Aleksander Mościcki.

Ze złożonych następnie sprawozdań widać, że Ch. U. R. pracował w r. ub. nadzwyczaj intensywnie i pożytecznie. Sekcja odczytowa zorganizowała 101 odczytów, sekcja kursów urządziła blisko roczny kurs dla ławników i zastępców do Sądu Pracy. Na kurs uczęszczało przeszło 100 osób. Prócz tego, wprowadzono wieczory dyskusyjne, które cieszą się wielkim powodzeniem. Biblioteka liczy 1176 tomów, w ciągu zeszłego roku korzystało z niej 22.969 osób. Poza tym Ch. U. R. prowadzi świetlicę - czytelnię, którą zaopatrzuje w prasę katolicką, narodową i zawodową. Sekcja teatralna w cią-

dzie, same stają się pewną, już inną, oczywiście rzeczywistością. To była, moim zdaniem, zasadnicza teza p. Micińskiego. Dowodzenie jej wykazało dużą erudycję mówcy, ale, jak zaznaczyłem na początku, nieco za suche i zbyt „naukowe”. Wysłuchanie odczytu wymagało bezsprzecznie dużego obycia z estetyką.

W dyskusji, poza cytowanym już prof. Cywińskim, głos zabierali: dr. Orda, red. Maśliński, dr. Piwocki.

Następny wieczór, który odbędzie się wyjątkowo w czwartek, dn. 13 maja, wypełni lwowski literat, Teodor Parnicki. M. Tr.

Wyjaśnienie w sprawie podatku od lokali

W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszony zostanie okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 5 maja b. r. w sprawie podatku od lokali lub ich części, zajętych przez zakłady przemysłowe, połączone ze sprzedażą produktów własnego wyrobu.

Okólnikiem tym wyjaśnione zostało, że od podatku od lokali zwolnione są nie tylko lokale, zajmowane na zakłady przemysłowe, lecz także i te części tych lokali, które są specjalnie przeznaczone na sprzedaż własnych wyrobów.

Zwolnienie to następuje również w wypadku, gdy lokale te znajdują się poza zakładem przemysłowym, jednak na terenie tej samej nieruchomości.

Zwolnienia powyższe przysługują jedynie w wypadkach, gdy w lokalach tych sprzedawane są wyłącznie produkty własnego wyrobu.

Dzieci kresowe wołają o szkołę. Chcesz zapobiec klęsce analfabetyzmu — złóż ofiarę na DAR NARODOWY 3-GO MAJA
Konto czekowe P. K. O. Nr. 700.168.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Przejsiowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Nieco chłodniej.
Umiarkowane wiatry z zachodu i północo-zachodu.

Z MIASTA.
— 10-lecie oddziału ostrobramskiego Kat. Stow. Kobiet. Wczoraj oddział ostrobramski Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet obchodził 10-lecie swego istnienia. W związku z tą rocznicą, J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski odprowadził o godz. 8 z rana w kaplicy Ostrej-Bramy uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie zaś Arcypasterz wygłosił okolicznościowe przemówienie, charakteryzując Akcję Katolicką i pracę stowarzyszeń, zorganizowanych w jej ramach. (m)

— **Ukonstytuowanie się prezydium Zw. Lekarzy Polskich.** Wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu zarząd Związku Lekarzy Polskich (Okręg Wileński) w tych dniach ukonstytuował się następująco: prezes — dr. Józef Kucharski, wiceprezes — dr. Adolf Waszkiewicz, sekretarz — dr. Władysław Szemis, skarbnik — dr. Dunin Horakawicz.

Do prezydium, jak widzimy, weszli przedstawiciele niemal wszystkich, zjednoczonych w okręgu, organizacji lekarskich, oprócz żydów. (m)

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Pośrednictwo Pracy przy Kole Medyków stud. U. S. B. w Wilnie** poleca: laborantów, masarzystów, sanitariuszy, pielęgniarzy chorych, kierowników sanitarnych na kolonie letnie, rysowników, korepetytorów w zakresie programu gimnazjalnego, pracowników biurowych, tłumaczy języków obcych, przedstawicieli

firm farmaceutycznych i t. p. Sity wykwalifikowane.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 8 I p.). Zebranie będzie poświęcone omówieniu zagadnienia hitleryzmu. 1) Mgr. St. Słomka omówi encyklikę papieską o hitleryzmie. 2) Prof. dr. St. Świaniewicz podzieli się spostrzeżeniami z dłuższego pobytu w Berlinie.

— **Koło b. żołnierzy pułku wileńskiego.** W dniu 6 bm. odbyło się w Wilnie zebranie organizacyjne Koła b. żołnierzy wileńskiego pułku, obecnie 85 pułku strzelców wileńskich, na którym wybrana została Komisja Wykonawcza Koła w następującym składzie: przewodniczący — ppłk. Stanisław Bobiatyński, sekretarz — strz. Michał Borysewicz, skarbnik — por. Bolesław Skorwido, członkowie: ppłk. Piotr Parafianowicz, mjr. Witold Trubicki.

Wymieniona komisja powołana została jako zarząd tymczasowy dla przeprowadzenia prac organizacyjnych i zwołania walnego zebrania, na którym zostaną wybrane statutowe władze Koła.

Sekretariat Koła mieści się w Wilnie przy ul. Sierakowskiego nr. 21 m. 2. Przyjmowanie zgłoszeń i załatwianie spraw w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godziny 17—19.

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Ważne dla poborowych.** Władze administracyjne wyjaśniają, że w wypadku zmiany adresu przez poborowych, która nastąpiła w czasie od 1 grudnia 1936 do 1 maja 1937 r. należy stanąć do poboru w tym komisariacie P. P. na terenie którego poborowi zamieszkiwali w czasie rejestracji w wydziale wojskowym zarządu miejskiego. (h)

SPRAWY PODATKOWE.
— **Płatność zaliczki mies. podatku obrotowego.** Dnia 25 bm. mija termin płatności zaliczki miesięcznej na podatek obrotowy za 1937 r.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Niema świąt bez protokołów za niedozwolony handel.** Mimo nakładanych kar mandatowych i innych, handel zakazany kwitnie w święta i niedziele. W dzielnicy żydowskiej niemal co drugi sklep trudni się handlem. Przed sklepami stoją subiekti, którzy napędzają i zachęcają do nabywania towarów. Wczoraj policja sporządziła 9 protokołów za nielegalny handel. (h)

— **Żydowskie kombinacje na mące.** W związku z nowymi przepisami o standarcie mąki, niektórzy młynarze żydzi rozsiewają pogłoski o tym, że do dnia 20 bm. nie będzie na rynku mąki białej, jaśniejszej pszennej na kłuski. Jest to kłamstwem rozsiewanym dla celów pa-skarskich. Zapasy mąki jasnej są znaczne i wystarczające. Próby skutecznego robienia „paska” mają być ścigane z całą surowością prawa. (h)

KRONIKA POLICYJNA.
— **Targnął się na życie z powodu utraty pracy.** Z powodu wymownienia pracy przez pracodawcę, targnął się na życie Jan Niczyporowicz (Mickiewicza 22). Desperat wypił większą dawkę kwasu octowego. Wezwane pogotowie ratunkowe Niczyporowicza w stanie b. ciężkim skierowało do szpitala. (h)

— **Dwaj nieletni złodzieje okradali kioski tytoniowe.** Na gorącym uczynku kradzieży w kiosku tytoniowym przy ul. Kalwaryjskiej zatrzymano 2 nieletnich złodziei: Mikołaja Diewiatnikowa i Czesława Nowakowskiego (Werkowska 19). Chłopcy trudnili się okradaniem kiosków.

Młodocianych złodziei skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

— **Ujawnienie nowej spelunki karcianej.** Wczoraj wieczorem organa policji śledczej w mieszkaniu niejakiego Girina przy Skopówce 6 ujawniły zakonspirowany klub gier hazardowych.

W czasie wkroczenia policji przy zielonym stole zgrywało się 18 osób, których nazwiska wciągnięto do protokołu policyjnego.

Policja w mieszkaniu Girina w ub. miesiącu również ujawniła grę hazardową wobec czego czeka go surowa kara za notoryczne uprawianie gry zakazanej. (h)

ROŻNE.
— **Znalezienie pocisku na plaży.** Na plaży nad brzegiem rzeki Wilii na Zwierzynku niejaką J. Krzywicki znalazł duży pocisk armatni. O znalezieniu pocisku Krzywicki powiadomił policję. (h)

Bzisz premiera
Jeden z najrozkoszniejszych filmów sezonu
w bajecznych kolorach

Tańczący Pirat

Oryginalnie traktowany temat. Fantazja. — Polot — Brawura. —
Dowcip. — Humor. Świetna oprawa muzyczna.
Nadprogram: Wyjątkowo piękny dodatek „Rumba” i inne.

MARS Dzisiaj ceny letnie. Balkon 30 gr.
Parter od 50 gr. na wszystkie seanse

Mały — wielki artysta
Jackie Cooper w filmie **DINKY**

Wzruszający dramat a za-
razem rozbijająca humo-
rowa komedia. Nad program
Piękna kreskówka i aktualia

HELIOS Dzisiaj Najpotęż-
niejszy film doby
obecnej

CZAROWNICA z SALEM

Reż. mistrza Franka Lloyda **Claudette COLBERT** i **FRED Mac MURRAY**
Na czele potężnej obsady
28 odtwórców ról głównych. Procesy „czarownic” — Histeria tłumów. —
Romans zbiega i „wiedźmy”
Nad program: Atrakcje i aktualia.

Polskie Kino
Światowid Dzisiaj triumf przemysłu filmowego! Najnowsza produkcja 1937 r

„SONATA KREUZEROWSKA”

wg. głównej powieści **LWA TOŁOSTOJA**. Wielki film wystawowy z życia arystokracji
rosyjskiej, w mistrzowskim wykonaniu artystów; **Lil Dagower, Peter Petersen**
i **A. Schoenhals**.

FUTRA
Leon Łopuszański
Zamkowa 4

PLASZCZE damskie modele
Wielki wybór. Ceny niskie

MAGN-1
RATUJE WŁOSY
znana i niezastąpiona w pielęgnacji
DŁGIE PLEŚNIE
brzoja fryzuru

Nauka

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w sakr.
gimn., specjalność niemiecki, łacina, ma-
tematyka. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

INSTYTUT GERMANISTYKI Z-k Św. Mi-
chałki Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium
Szkoła).

STUDENT U. S. B., fachowy korepetytor,
udziela lekcji z matematyki, fizyki i che-
mii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7-5.

REKLAMA w „DZIENNIKU WILEŃSKIM”
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA
HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy
inteligentnej rodzinie. Garbarska 3/5 m 5.
MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią, przedpok.
świetłem elektr. do wynaj. Konarskiego 40.

Letniska

LETNISKO nowowbudowane, w okolicy
Szumska w lesie sosnowym nad rzeką Wi-
lenką w ładnej okolicy tanio do wynajęcia.
Adres i warunki w Adm. „Dz. Wil.” 864

LETNISKO przy kolei z utrzymaniem. Lu-
dasosnowy. Od Wilna 40 minut koleją. Tu-
dzież organizuje się komplet chłopców w
wieku 9-14 lat pod fachową opieką, oraz
w Druskienikach na Pogonice pokoje z
utrzymaniem. Informacje: Wilno, Zawal-
na 1 m. 1. 926

Kupno i sprzedaż

27 HA ZIEMI z budynkami i inwentarzem,
4 klm. od Jaszun i 25 klm. od Wilna do
sprzedania. Informacji udziela Bank Wła-
ścicieli Nieruchomości, Wilno, Mickiewi-
cza 22. 892

SKLEP spożywczy do sprzedania Wileń-
ska 52. 907

Praca poszukiwana

MŁODA inteligentna paniąka absolw.
Szkoły Przem. Handl., umie dobrze szyc,
przyjmuje z wdzięcznością każdą pracę —
najchętniej jako bona wychowawcz. do
dzieci, względnie za służącą do solidnego
domu. Posiadam b. dobre referencje. Ła-
skawe oferty do admin. „Dz. Wil.” sub
„praca”. 928-5

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną
i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonu-
je wszelkie zabiegi pielęgniarstwa. Poważ-
ne referencje. Wilno, ul. Wilkomińska
Nr. 3 m. 8 vis à vis Kościoła Św. Rafała.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnio
gościnne występy **Stefana Jaracza**. Gości-
na genialnego aktora **Stefana Jaracza** wraz
z zespołem warszawskiego teatru „Ate-
neum” dobiega końca. Dzisiaj i jutro o g.
8.15 w. dane będą dwa ostatnie przedsta-
wienia komedii - satyry **A. Birabeau** „Woź-
ny i minister”.

— **Nowa premiera Teatru Miejskiego**
ukaze się w przyszłym tygodniu. Będzie to
amerykańska komedia „Złoty wieniec”.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Dziś o
g. 8.15 w. wystąpi raz jeden tylko laureat
konkursu im. Fr. Chopina **Witold Małcu-
żyński**, który czarować będzie słuchaczy
wykonaniem utworów **Chopina, Liszta,**
Bacha, oraz **K. Szymanowskiego**. Pozostałe
bilety nabywać można dziś od 11-ej rano.

— „**Tancerka z Andaluzji**” w „Lutni”.
Jutro grana będzie w dalszym ciągu weso-
ła op. **Hirscha** „Tancerka z Andaluzji”. Ceny
propagandowe.

— **Popołudniówka niedzielną w „Lutni”**
po cenach propagandowych „Tancerka z
Andaluzji”.

— **Pokaz taneczny studium Sawiny-**
Dolskiej w „Lutni”. Znana na gruncie wileń-
skim znana propagatorka sztuki ta-
necznej wśród młodzieży **L. Sawina-Dolska**,
wystąpi z zespołem swych 50-ciu uczennic
jutro o godz. 5 pp. W programie balety:
„**Noe Świętojańska**”, „**Wesołe cyganki**”,
oraz szereg efektownych tańców. Ceny
specjalnie zmniejszone.

— „**Złocisty ptak**” w „Lutni”. W nie-
dzielę najbliższą o godz. 12.15 w poł. — u-
każe się barwne widowisko dla dzieci i
młodzieży „**Złocisty ptak**”.

— **Jedyny koncert Feodora Szalapina.**
W poniedziałek 10 maja rb. o godz. 8.30
wiecz. w sali kina „Mars”, odbędzie się
jedyny koncert największego artysty-śpie-
waka świata **Feodora Szalapina**, który wy-
kona swój znakomity repertuar pieśni, ro-
mansów i arii operowych. Bilety do naby-
cia w kasie kina „Mars” od godz. 12 do
18-ej.

Feodor Szalapin przyjeżdża do Wilna
w sobotę 8 maja o godz. 10.30 wiecz.

Z za kotar studio
IDZIEMY W KRAJNĘ KWIATÓW.
Właściciele sadów, ogrodów i działek
miłośnicy kwiatów, uczestnicy akcji
kwiecienia okien i balkonów oraz najszer-
sze rzesze radiosłuchaczy będą mieli w
niedzielę miłą i aktualną okazję zgłębienia
dziedziny bliżej wszystkich interesującej.

Mianowicie **Rozgłośnia wileńska** or-
ganizuje w niedzielę wycieczkę do „Krainy
Kwiatów”. Szczegóły tej imprezy poda
dzisiaj o godz. 18.20 **Tadeusz Bulsiewicz** w
pogadance „**Jak spędzić święto**”.

Koncert ze studia radiowego na Międzynarodowych Targach Poznańskich.
Polskie Radio na Targach Poznańskich
zainstalowało specjalne studio, z którego
transmitowane są koncerty na całą Polskę.
Dn. 7 maja o godz. 16.30 ze studia wysta-
wowego nadany zostanie koncert w wyko-
naniu orkiestry **Rozgłośni Poznańskiej** pod
dyr. **F. Kowalika**, z udziałem **Zofii Fedycz-
kowskiej, Józefa Madei** i **Władysława**
Rackowskiego.

Cyganie z Budapesztu grają dla polskich
słuchaczy.

Dn. 8 maja o godz. 21.25 rozgłośnie
Polskiego Radia transmitują z Budapesztu
koncert orkiestry cygańskiej, złożonej z
200 osób. Koncert ten nadaje radio w Bu-
dapeszcie z okazji 500-iej rocznicy osiedle-
nia się na Węgrzech **Cyganów**, których
sława, jako muzyków datuje się od wieku
XIX.

W audycji tej usłyszą radiosłuchacze
utwory węgierskie w różnorodnym wyko-
naniu: dawnych instrumentów cygań-
skich, „**taragoto**” (rodzaj klarnetu) i orkie-
stry cygańskiej. Transmisję poprzedzi po-
gadanka o **Cyganach** o godz. 21.15 w opraco-
waniu **Tadeusza Szpotanńskiego**.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dn. 7 maja.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Mu-
zyka z płyt. Dziennik poranny. Audycja dla
poroborowych. Informacje. Muzyka ludowa.
Audycja dla szkół. 11.30 **Tomasz Alva Edi-
son** — słuch. 11.57 Sygnał czasu i hejnał.
12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.40
Dziennik południowy. 12.50 Mój ogródek
warzywny — pog. 13.00 Koncert ork. wileń-
skiej Pol. Radia. 15.00 Wiadomości go-
spodarcze. 15.15 Orkiestra **Whitemana D.**
15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji.
15.30 D. c. noweli **Prusa** „**Doktor filozofii**”

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

NARODOWIEC-ROBOTNIK obarczony ro-
dziną przyjmie jakakolwiek pracę fizyczną
na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m.
21 u **Kaczyńskiego**.

PILNOWANIA mieszkania lub na przycho-
dzącą poszukuje kobieta uczciwa, pracowita.
Adres w adm. „Dz. Wil.”.

Różne

ROŚLINY POKOJOWE przesadza ogrodnik
fachowiec. Oferty pod „**Rośliny**” w Admi-
nistracji „**Dziennika Wileńskiego**”.

Reklama jest dźwięnią handlu

Wstrząsający wypadek samobójstwa

Wczoraj w godzinach rannych z
mostu **Raduńskiego** rzucił się pod
przejeżdżający pociąg 56-letni **F.**
Kalinowski (**Konduktorska 2**), pono-
sząc śmierć.

Kalinowski omegdaj wiesział się
i truł się, lecz został uratowany.
Z pod kół lokomotywy wydoby-
to zmiażdżone zwłoki denata, które
zabezpieczono do dyspozycji władz
sądowych. (h)

Posterunkowy P. P. pobity przez pijaków

Wczoraj na ul. **Zawalnej** grupa
pijaków zaczęła przechodzić bi-
jąc ich kijami.

Powiadomiony post. II komisari-
jatu **P. P. Stankiewicz** usiłował
awanturników zatrzymać, lecz spot-
kał się z oporem. Pijacy rzucili się
na posterunkowego i ciężko go po-
bili.

Zbroczono krwią z wybitymi
zębami i rozbita głową **Stankiewi-
cza** zabrało pogotowie ratunkowe
do szpitala św. **Jakuba**.

Trzech sprawców pobicia zatrzy-
mano. (h)

na prowincji” 15.45 Na listy dzieci z miasta
odpowie **ciocia Hala**. 16.00 Z amerykań-
skich operetek. 16.10 Ogródki dla bezro-
botnych. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. **W.**
Poplatka. 16.30 Koncert ze studia **P. R.** na
Międzynarodowych Targach Poznańskich.
17.00 **Licea** gospodarze — odczyt. 17.15
D. c. koncertu z **Poznań**. 17.50 Pogadanka
aktualna. 18.00 Pogadanka **d-ra Dybow-
skiego**. 18.12 Pogadanka z trasy raidu szla-
kiem **Marszałka**. 18.17 Wiadomości sporto-
we. 18.20 **Jak spędzić święto?** 18.25 Ze
spraw aktualnych w jez. litewskim. 18.35
Muzyka **Finów** i **Estończyków**. 18.50 Prze-
gląd rolniczej prasy. 19.00 **Dwie rewie** —
skecz. 19.20 Z pieśnią po kraju — audycja.
19.45 **Konwersja** papierów amerykańskich.
20.00 Koncert poświęcony twórczości **Karola**
Szymanowskiego — transmisja z **Filhar-
monii Warsz.** 21.00 **Dzien. wiecz.** i pogą-
danka aktualna. 22.30 Dzieci starego mi-
asta — fragment z powieści **J. Krzewskie-
go**. 22.50 **Prawdziwe argentyńskie tanga**.

POMÓŻMY BLIŹNIM

W DOWA
z trojgiem dzieci, w
wieku szkolnym, z po-
wodu choroby i nę-
dzy, prosi o pomoc.
Adres w admin. „Dz.
Wileńskiego”.

DLA KILKU
bardzo ubogich stu-
dentek, głodujących i
bez środków do u-
trzymania prosi o u-
branie, obuwie i ży-
wność — **Caritas** ul.
Zamkowa 8.

PONIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTYNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIENIE ZREKLAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1
od 9 — 19 p.p.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

„Kły i pazury”

A tu jednej ciemnej nocy Lal bu-
dzi się. W całym domu wyskakują
płomienie jak tygrysy. Lal co sił w
nogach — na dwór. Staje, ogląda
się. Dom w ogniu — wszędzie ogień.
Lal wspomina sobie, że dzieci w do-
mu...

Acooli urwał i stał z rozpostar-
tymi rękami.
— No, i? — zapytałem.
— Opowiadają, że stał nierucho-
mo krótką chwilę, potem skrzyżo-
wał spokojnie ręce na piersiach i
wszedł do domu. Lal, jego żona i na-
dobne dzieci — wszyscy razem do
Wisłnu!

Usiadłem powoli koło tej samej
klatki, przy której pierwszy raz zo-
baczyłem Lala. Piętnaście lat przy-
jaźni przepłynęło przede mną —
piętnaście lat życia Lala, w które-
go sercu miłość do dzieci szła o le-
psze z przywiązaniem do sahiba.

W tej chwili byłem niewymownie rad,
że Wisłnu, wyciągając długie ramie
po chutię Lala, znalazł go nie przy
sahibie, lecz wśród jego dzieci.

Jeżeli pójdę tam, gdzie Lal, to
nie wątpię, że ujrzę go wyprostowa-
nego jak na baczność, z uśmie-

chem w wielkich oczach. Prawdopodobnie
będzie żałował, że nie sta-
wił się według rozkazu w **Octram**
Ghat i doda:
— Ale Lal teraz tutaj. Jest robo-
ta, sahib?

XIII.
Walki zwierząt.

Tyle lat spędziłem na **Wschodzie**,
w dżunglach **Wschodu**, zwiózłem tyle
tysięcy dzikich zwierząt i ptak-
ków, a dopiero od bardzo niedawna
zaczęłem filmować moich więźniów.
Moim zadaniem było zaopatrywać
w żywe okazy ogrody zoologiczne,
menażerie, cyrki i innych nabyw-
ców i po prostu robiłem swoje —
chwytając podstępnie tygrysy, sło-
nie, pantery i węże i naturalnie han-
dlując z miejscowymi łowcami, bez
myśli o aparatach fotograficznych,
o ustawieniach i o oświetleniu.

Właśnie chciałem mówić o wal-
kach zwierząt i stanęła mi żywo w
pamięci podług mnie najspanialsza
walka zwierzęca, jaką kiedykol-
wiek sfilmowano. No i pierwsza te-
go rodzaju próba na **Malakce** —
dwadzieścia trzy lata temu.

Przez te lata masy wody przy-
płynęły przez cieśninę **Malakka**. Po-
wstał i rozwinął się **Hollywood**. Roz-
winęła się technika filmów zwierzę-
cych. Ja w każdym razie miałem i
mam sobie za główną zasadę w tym
względzie „**autentyczność obrazów**”.

Czytelnik zrozumie, o co mi cho-
dzi, gdy opowiem ciekawą historię
pierwszej walki zwierząt na filmie,
która, rzecz dziwna, łączy się z mo-
ją ostatnią.

Rok temu bawiłem w północnym
Johore na półwyspie **Malajskim**, ro-
biąc zdjęcia do „**Wild Cargo**”.
Większość ludzi uważa, że zrobienie
filmu zwierzęcego jest sprawą
prostą i łatwą. Bo to ani intrygi, ani
fabuły, ani aktorów, ani dekoracji.
Otl idzie się do dżungli i kręci. Tyl-
ko, że się nie idzie. Jeżeli się chce
zdobyć obrazy, to się nie idzie.

Po pierwsze zwierzęta same są
aktorami — niektóre złymi aktorami,
niebezpiecznymi i kapryśnymi jak
piękności z **Hollywoodu**. Intryga
rozwiązuje się samorzutnie, ale ak-
torzy nagle i bez ostrzeżenia mogą
zmienić scenariusz, na który się li-
czyło.

Dekoracje — „scena”, na której
grają zwierzęta, to dżungla. W dżun-
gli jest zawsze ciemno, nawet w naj-
słoneczniejsze dni. Wielkie drzewa
spłatają się w górze gałęziami i jak-
by tego nie było dość dla nieznoś-
ności filmowców, gałęzie są oplątane

gęsto grubymi pnączami. Ciemno i
wilgotno. Jedyna rada szukać po-
lanki, gdzie słońce przenika, a jeżeli
nie słońce, to przynajmniej dobre,
jasne światło. Ustawić aparat, za-
chowywać się cicho i czekać z na-
dzieją w sercu, że jakieś zwierzę
wejdzie w pole widzenia, albo też
przy pomocy naganki, przynęty czy
innych forteli da się sprowadzić na
polankę.

Wszystko to dopiero część trud-
ności, nastroczających się przy fil-
mowaniu zwierząt. Rozbiwszy obóz,
wpierw daję przez posłańców znać
saka'im, że wynagrodzę każdego,
kto mi wskaże polankę w dżungli,
nawiedzaną stale przez jakieś zwie-
rzę, i dostatecznie jasną dla zdjęć
filmowych.

Podczas mojej ostatniej wyprawy
w tymczasowym obozowisku, w pół-
nocnym **Johore** zjawił się tubylec z
radosną nowiną, że wielki pyton
legł koło szlaku w dżungli o cztery
mile drogi.

— Czy to wielki wąż? — zapy-
tałem.
— **War besar!** — odpowiedział.
— Na otwartym miejscu? Da się
zdjąć?
— **Ala, tuan!** — wykrzyknął. —
Pyton zwinąć się koło polanki na
szlaku!
Tęgo mi było dosyć. Wszystkie
zwierzęta dżungli posługują się szla-

kami. Te szlaki, które prowadzą do
strumieni i stawów, są niemal tak
wyleptane, jak ludzkie ścieżki.
Zwierzęta są pod tym względem po-
dobne do ludzi. Lubią najłatwiejsze
drogi. Po co się tłuc przez dżunglę,
okraczać paprocie i zarośla, kiedy
jest wyraźna ścieżka, prowadząca
prosto do celu? Toteż owe szlaki są
bardziej otwarte i jaśniejsze od ota-
czającej dżungli.

Wiedziałem, że jeżeli koło szla-
ku — na otwartym miejscu — na-
prawdę leży pyton, to jest to wspania-
ła sposobność do zrobienia rzad-
kiego zdjęcia. Pyton mógł się tam
zwinąć tylko dlatego, że był głodny
i czekał na zdobycz. Wiadomo by-
ło, że się nie ruszy, póki jej nie zdo-
bedzie, cokolwiek by go niepokoiło
i jakkolwiek długo będzie musiał
czekać. Taki ogromny dusiciel, po-
chlonałszy spore zwierzę, jest na-
sycony na przeciąg sześciu — ośmiu
tygodni, wobec czego nawet wielo-
dniowe czyhanie na szlaku nie wy-
czepuje jego cierpliwości. Niemal
każde zwierzę, które w końcu zja-
wi się na szlaku, będzie dla niego
dobre. Czy to antylopa, czy piżmo-
wiec karłowaty, czy małpa, czy
dzik. I każde z tych zwierząt nada-
wałoby się do ciekawego obrazu.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, z ogranicz. zł. 6.—
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za
słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzeżo-
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmując zastrzeżeń niżej.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI** Drukarnia **A. Zwierzyńskiego** Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**.

